



SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

WOLNI I SOLIDARNI



PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA
Dwutygodnik, wydanie A

Nr 18/162, cena 10 zł
20 września-4 października 1987 r.

"...Uniwersytecie! Alma Mater!
Ty także jesteś objęty tą mi-
łością, którą Chrystus do koń-
ca umiłował. Jesteś objęty Eu-
charystią. Trwaj w tym zbaw-
czym uścisku Odkupiciela świa-
ta. Służ Prawdzie!"

Jeśli służysz Prawdzie-słu-
żysz Wolności. Wyzwalaniu czło-
wieka i narodu. Służysz Ży-
ciu!"

Jan Paweł II do środo-
wiska KUL-u, Lublin,
9 VI 1987

Obok: Gdańsk, 12 VI 1987
/fot.: "Dementi"/



ZARYS PŁASZCZYZNY IDEOWO-PROGRAMOWEJ NIEZALEŻNEGO ZRRZESZENIA STUDENTÓW

1. Zgodnie z uchwałą II Zjazdu Niezależnego Zrzeszenia Studentów ostatecznym celem NZS jest niepodległa i demokratyczna Polska. Cel ten, podobnie jak przyjęcie za podstawę działania zasad etyki chrześcijańskiej /przy zachowaniu wielości światopoglądów/, wyznacza ramy ideowe Zrzeszenia i stanowi podstawowe kryterium podejmowanych przez Zrzeszenie decyzji.
2. Rolę swą w walce o wolną i niepodległą Polskę Zrzeszenie widzi w działalności mającej na celu przede wszystkim przygotowanie młodej inteligencji polskiej do udziału w odbudowie niepodległego państwa.
3. W ramach NZS mieszczą się wszystkie orientacje ideowo-polityczne, akceptujące główne wyznaczniki Zrzeszenia w tym względzie. Są więc to wszystkie obecnie występujące opcje ideowe, które nawiązują do historycznych formacji ideowo-politycznych od narodowej demokracji do niepodległościowej lewicy. Przynależność do innych, niezależnych organizacji politycznych nie koliduje z członkostwem w NZS. Reprezentatywne dla Zrzeszenia są wyłącznie dokumenty sygnowane przez Zjazd NZS bądź Krajową Komisję Koordynacyjną NZS.
4. Drogę do osiągnięcia wyznaczonego celu NZS upatruje w działaniach na rzecz wolności nauki, autonomii i samorządności wyższych uczelni.

Krajowa Komisja Koordynacyjna NZS, 6 VII 1987 r.

BOISKO BĘDZIE NASZE... Osiedle przy ul. Czajkowskiego we Wrocławiu powstało przed parunastu laty. Wciśnięte w klin między ulicę, tor kolejowy i koszary radzieckie tłoczy się gęsto poustawianymi wielopiętrowymi domami. Na domiar złego spory kawałek przyległego do osiedla terenu użytkują Sowietzi jako "ogród warzywny". Ot, taka wojskowa "działka przyzagrodowa". Tyle, że zaniedbana i porośnięta zieliskiem przypomina raczej pole kołchozowe. A z drugiej strony wrzyna się w teren osiedla sowiecki magazyn. Jakies materiały budowlane, góry skamieniałego już cementu, śmiecie i powybijane szyby, czyli normalny azjatycki porządek.

Czy w tych warunkach można się dziwić, że dzieci z osiedla nie mają swego placu zabaw? Gdy chcą pograć w piłkę idą na łąkę - taki /c.d. na str. 4/

Na str. następnej kolejna, po "Deklaracji", "Streszczeniu" i roz. I "Nasze wartości" /"SW" nry 12 i 15/, część projektu Zasad Ideowych i Programu SW. Informujemy, że całość Programu /24 str./ rozprowadza bezpłatnie nasz kolportaż. Przedruk będziemy kontynuować. red.

II. NASZA OCENA SYTUACJI

2.1. Ogólna poprawa warunków życia na świecie.

Postęp naukowo-techniczny, którego źródłem są regiony i kraje najbardziej rozwinięte (Europa Zachodnia, Ameryka Północna, Japonia) przeobraża życie ludzi we wszystkich zakątkach globu. Dzięki niemu możliwy był bezprzykładowy wzrost liczby ludności w bieżącym stuleciu, mimo dwu wojen światowych, masowego terroru w ZSRR, w III Rzeszy, w Chinach, Kambodży, mimo szeregu starć i wojen lokalnych (Hiszpania, Indie, Grecja, Korea, Wietnam, Algeria, Węgry, Indonezja, Nigeria, Angola, Etiopia, Gwatemala, Nikaragua, wiele innych krajów Afryki i Ameryki Łacińskiej, wojna Iracko-Irańska, Afganistan – to tylko główne konflikty lokalne ostatniego półwiecza). Jest nas już 5 miliardów i choć ciągle setki milionów cierpią na głód i poniżenie, to upowszechnienie oświaty, higieny i opieki medycznej, nowe sposoby upraw, produkcji przemysłowej i organizacji pracy, poszerzenie wolnego handlu i wymiany kulturalno-gospodarczej, zniesienie niektórych barier rasowych i społecznych – umożliwiło dostatniejsze i coraz dłuższe życie znacznie większej liczbie ludzi. Tę istotną poprawę należy docenić i starać się żeby następowała nadal.

2.2. Zagrożenia.

Tym procesom wzrostu towarzyszą jak ciernie rozliczne zagrożenia, niełatwe do obiektywnego uszeregowania. Można by je wymieniać: bezideowość, utrata wiary i sensu istnienia, osłabienie więzi rodzinnych i wspólnotowych, zanieczyszczenie środowiska i wyczerpywanie się bogactw naturalnych, rozdział ekonomiczny między krajami bogatymi a biednymi, eksplozja demograficzna w regionach zacofanych i starzenie się społeczeństw cywilizacyjnie zaawansowanych, narkomania, terroryzm, fanatyzm, rasizm, szowinizm. Wszystkie te i inne poważne światowe problemy, nie są jednak w stanie przerwać pochodni współczesnej cywilizacji (niektóre z nich już tracą na ostrości: np. obserwuje się odrodzenie wiary wśród młodych, a wprowadzanie nowych materiałów i czystych technologii chroni bogactwa i środowisko naturalne).

Dalszemu rozwojowi ludzkości zagrażają obecnie dwa zasadnicze niebezpieczeństwa: nuklearna wojna światowa i reżimy totalitarne, zwłaszcza komunizm. Oba te niebezpieczeństwa są ze sobą ściśle związane.

2.3. Komunizm.

Komunizmem nazywamy tutaj ustrój o charakterze totalitarnym występujący w różnych formach, określanych najczęściej jako „socjalizm” albo „realny socjalizm”, w ok. 30 państwach (łącznie ponad 1,6 mld ludzi). Jedno z nich: Związek Radziecki jest militarnym supermocarstwem, drugie: Chiny, również ku temu podąża. ZSRR jest ponadto imperium panującym wprost albo za pośrednictwem namiestniczych rządów nad narodami Europy Środkowo-Wschodniej (w tym nad Polską). Kontroluje też niemal wszystkie, poza Chinami, kraje komunistyczne, przez faktyczne

uzależnienie od Moskwy partii i klik sprawujących władzę w tych krajach.

Komunizm to ustrój niesprawiedliwy i niedemokratyczny, w którym władza należy do nielicznych uprzywilejowanych, w którym zbiorowe sprzeciwu tłumione są przez policję i wojsko. Tę system sprawowania i koncentracji władzy dla władzy. Pod biurokratyczną presją zamiera aktywność i marnuje się społeczna energia. Rozległe dziedziny życia publicznego są poddawane dyktatowi zasklepionej w sobie warstwy – partyjnej nomenklaturze. Ograniczenia wymiany myśli, twórczości i inicjatywy gospodarczej zubażają kraje i ludzi. Nawet pieniądź traci w komunizmie rolę obiektywnego ekonomicznego miernika. Nowe podejścia socjalne, a często odkrycia techniczne są stopowane przez aparat władzy, gdyż mogłyby podważyć jego status. Awansowanie posłusznych zamiast najlepszych w każdym zawodzie, fałszuje samą skalę awansu, utrudnia tak indywidualne jak i zbiorowe doskonalenie się. Ustrój ten nie respektuje swobody zrzeszania się, wolności słowa oraz innych Praw Człowieka.

2.4. Szacunki strat.

Społeczne i materialne straty spowodowane przez komunizm są olbrzymie. Pewne o nich wyobrażenie daje porównanie poziomu życia w NRD i RFN oraz prężności gospodarczej dwu państw jednego narodu niemieckiego. Jeszcze drastyczniejszego przykładu dostarcza Korea. Komunistyczna Korea Płn. jest biedna i zacofana a Korea Płd. zaczyna konkurować z Japonią. Podobnie wypada porównanie Polski z Hiszpanią czy Włochami – państw, które przed 40 laty były na mniej więcej podobnym poziomie gospodarczym. Obecnie Polska nie może się nawet mierzyć z tymi krajami pod względem nowoczesności i możliwości społeczeństwa, nie mówiąc już o prawach i swobodach obywatelskich.

Przez 42 lata rządów komunistycznych względna pozycja Polski i standard życia Polaków spadły w porównaniu ze wszystkimi krajami niekomunistycznymi (np.: a/ przed wojną Polska wytwarzała samoloty światowej klasy, obecnie daleko nam do tego; b/ przeciętna płaca realna jest teraz niższa niż w 1946 r.). Na konto tych rządów zapisać trzeba również gros niewymiernych, niepowetowanych strat moralnych – upadek kultury ogólnej, etosu rzetelnej pracy i fachowości, atomizację społeczną i zanik odpowiedzialności za siebie i za całość, znieczulicę, karierowiczostwo, alkoholizm itp.

Stosowana przez władze, poniżająca praktyka „dziel i rządź” jednym rzuca byle co, drugich spycha w nędzę. Najczęściej najsłabszych – niepełnosprawnych, emerytów, rodziny wielodzietne. Pożalowania godna jest sytuacja młodzieży. Publiczne zakłamanie i gospodarczy zastój skłaniają młodych do zamknięcia się w prywatność lub emigracji. Nie znajdują oni motywacji do zdobywania wiedzy i wykształcenia. Cywilizacyjne zapóźnienie powoduje, że nawet odłamy szerzej rozumianych kręgów władzy żyją na ogół biednie

niż warstwy niższe w wolnych krajach.

W podobnym strukturalnym kryzysie społecznym znajdują się pozostałe europejskie kraje tzw. demokracji ludowej i ZSRR. Znacznie gorzej jest w takim np. Wietnamie, na Kubie czy w „socjalistycznych” państwach Afryki.

Jedynym, wątpliwej jakości „sukcesem” komunizmu jest, nieproporcjonalny do ogólnego niedorozwoju, wzrost potęgi militarnej ZSRR. Ten „sukces” zagraża istnieniu świata.

2.5. Groźba wojny jądrowej.

W Związku Radzieckim broń jądrowa i środki jej przenoszenia są poza wszelką społeczną kontrolą. Mocarstwo to szantażuje narody, nad którymi władza i inne państwa swym monstrualnym i ciągle rozbudowywanym potencjałem militarnym, przemocą i podstępem rozszerza obszary swego panowania. ZSRR nie raz pokazał swe zbrodnicze oblicze — dziesiątki milionów niewinnie pomordowanych własnych obywateli, przymusowa kolektywizacja i głód na Ukrainie i Rosji w latach 30-tych, deportacje całych narodów, najazd na Polskę w 1939 r. i wkrótce potem na Finlandię i kraje bałtyckie, najazd na Węgry w 1956 r., na Czechosłowację w 1968 r., obecna ludobójcza wojna w Afganistanie.

W 1946 r. ZSRR odrzucił amerykański plan poddania broni atomowej, posiadanej wtedy tylko przez USA, kontroli międzynarodowej (tzw. plan Barucha). Oznaczało to zapoczątkowanie atomowego wyścigu zbrojeń. Jego efektem jest groźba wojny, która może zniszczyć całą cywilizację lub nawet życie ludzi. Najprostszym wyjściem z tej pułapki byłby upadek systemu komunistycznego (do kwestii tej wrócimy w rozdz. „Perspektywy”). Nie wydają się natomiast obiecujące negocjacje rozbrojeniowe prowadzone ze Związkiem Radzieckim od czasów Chruszczowa. Mimo negocjacji śmiertelności arsenał rośnie, i to rośnie prędzej u potencjalnego agresora — w ZSRR. Dopiero przekształcenie komunizmu w system demokratyczny przepędziłoby widmo zagłady, pozwoliłoby na rzeczywiste rozbrojenie. Demokracje nie stanowią bowiem dla siebie nawzajem i dla innych militarnego niebezpieczeństwa. Zás państwa rządzone przez dyktatury prawicowe nie posiadają rakiet mogących grozić światu i znacznie łatwiej niż komunizm przechodzą w demokrację.

2.6. Mity komunizmu.

Przewrót bolszewicki w Rosji zbiegł się z okresem wszechstronnego uprzemysłowienia w całej Europie, z ekonomicznym i edukacyjnym awansem warstw dotąd upośledzonych. Te obiektywne zmiany, uwypuklone przez likwidację dawnych elit, komuniści przedstawiali jako sukcesy ich systemu. Tak też, subiektywnie, odebrała to część klas awansujących w ZSRR i, po II wojnie światowej, w krajach do których komunizm wtargnął w ślad za Armią Radziecką. Tak również, powierzchownie połączyli te sprawy intelektu-

aliści, przeważnie zachodni o orientacji socjaldemokratycznej. Dali się oni zwieść sowieckiej retoryce — socjalistycznym hasłom równości i sprawiedliwości społecznej, którym komunizm zaprzeczył w praktyce, lecz ciągle mamy nimi wielu.

Wszystko to, razem z pewnymi osiągnięciami nowego ustroju we wstępnym etapie uprzemysławiania (centralizacja środków, pionierski entuzjazm wielkich budów itp.) i z niekwestionowanym wkładem narodów ZSRR w pokonanie faszyzmu — złożyło się na mityczny obraz komunizmu jako ustroju humanitarnego i postępowego.

2.7. Sprzeczność komunizmu z przemianami cywilizacyjnymi.

Obecnie kończy się kilkudziesięcioletnia koniunktura komunizmu. Otwierają się oczy najbardziej zaślepionych, którzy nawet zbrodnie systemu usiłowali tłumaczyć na jego korzyść.

Komunizm gwałci humanitarne wartości i blokuje rozwój. Nie ulega kwestii, że monopol władzy politycznej, środków produkcji i środków masowego przekazu stoi w sprzeczności z nadciągającą cywilizacją informatyczną. Wymaga ona wolności myśli i inicjatyw. Nie da się kroczyć jej szlakiem tłumiając twórczość i przedsiębiorczość, fałszując historię, okłamując innych i siebie samych.

2.8. Potrzeba aktywności.

W nowoczesnym wyścigu ducha i umiejętności komunizm skazany jest na klęskę. Nie możemy jednak biernie oczekiwać końca tego systemu. Szkodom jakie on przynosi i zagrożeniom jakie stwarza mamy obowiązek się przeciwstawić. Im szybciej odrzucą go kraje będące w jego mocy, tym lepiej dla nich i dla ludzkości.

2.9. Co zamiast komunizmu.

Mimo moralnego spustoszenia już wyrządzonego przez komunizm, nie uległy jeszcze zniszczeniu wewnętrzne mechanizmy obronne. Większość ludzi żyjących w tym systemie wciąż jest mu przeciwna. Patrzymy: gdziekolwiek i jakkolwiek komuniści przejęli władzę, nigdy nie odważyli się potem na demokratyczne, wolne wybory — boby przegrali.

Mieszkańcy tzw. socjalistycznego obozu czują, że komunizm jest społecznym złem, ale nie wiedzą na co by go zamienić i jak tego dokonać. W demokracjach Zachodu podziwiają dobrobyt, chcieliby jednak czegoś więcej niż pogoni za pieniądzem. Razi ich egoizm i bezideowość tamtych społeczeństw — po części faktyczne, lecz przejaśkrawione przez propagandę. Życie w zachodnich demokracjach jest nie tylko bogatsze i uczciwsze niż w komunizmie — jest to życie ludzi wolnych. A komunizm trzeba zamienić na ustrój, w którym ludzie będą i wolni i solidarni. Tę prostą ideę chcemy wszystkim przekazać i wspólnie ją urzeczywistniać.

BOISKO BĘDZIE NASZE.../c.d. ze str.1/ skrawek murawy 20 na 50 m, tuż pod murem sowieckiego magazynu - ale jeszcze po "polskiej" stronie. Idą na to "boisko"... Stop, nieprawda, chodzili. Dziś już iść nie mogą. Pewnego ranka na trawniku zaroziło się od sowieckich żołdaków. W przeciągu kilkunastu godzin otoczyli łękę wysokim murem zwieńczonym drutem kolczastym. Jak gdyby armii radzieckiej nie dość było gigantycznych terenów między Bugiem a Oceanem Spokojnym, musiała jeszcze zabrać polskim dzieciom to jedyne miejsce, gdzie mogły pograć w piłkę. Teraz zamiast piłek chłopcy chowają po kieszeniach kredę. Mur pokrył się niezdarnymi napisami: "złodzieje", "okupanci", "nie lubimy was", "wracajcie do Moskwy"... Ale najlepiej zapamiętałem napis, w którym żarzy się już ogień buntu. Ktoś wykaligrafował: "Boisko będzie nasze. Napewno nasze".

Drogi chłopcze, /.../ ja też wierzę, że boisko będzie nasze. I nie tylko ten skrawek murawy dziś wam odebrany, ale całe to wielkie boisko, któremu na imię POLSKA. Tylko wszyscy, Ty i ja, Twój Tataś - musimy tego bardzo chcieć.

/Za "Victoria", pismo MKK NSZZ"S" Grabiszyn, 6 IX 87/ Stanisław El

GŁOSY I ODCŁOSY xx Iran nie kwapi się z przyjęciem rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie zawieszenia broni w wyniszczającej /ponad 1 mln ofiar/ wojnie z Irakiem. Domaga się uzupełnienia, stwierdzającego, że agresorem był Irak. Niezależnie od zbrodniczości i fanatyzmu irańskiej polityki wewnętrznej, od poparcia reżimu Chomeiniego dla rodzimych i obcych terrorystów - fakt pozostaje faktem. Tę wojnę rozpętał Irak. I powinien być za to napiętnowany na forum międzynarodowym.

xx Wg oficjalnych danych w b.r. w Nikaragui poległo w walkach 3214 "contras",

796 żołnierzy i milicjantów oraz 39 osób cywilnych /"Niedziela", 30 VIII/. Co z danych tych wynika? Po pierwsze nie może być prawdą oficjalna, propagandowa wersja o mordowaniu wieśniaków przez "contras", skoro zginęło ich prawie 100 razy tyle co cywili. Po drugiej statystyka ta wygląda na tendencyjnie fałszowaną. Partyzanci tracą 4 razy więcej żołnierzy niż regularna armia? Jest to możliwe tylko wówczas, gdy ta armia stosuje zbiorowy terror i morduje zwykłych ludzi sympatyzujących z partyzantami. A następnie zamordowanych nazywa poległymi "contrasami". Komunistyczny reżim w Nikaragui otrzymał w zeszłym roku od Moskwy broń o wartości ponad 1 mld \$. W świetle tego wszystkiego spójrzmy na starania prezydenta Reagana i niektórych kongresmenów amerykańskich o przyznanie "contrasom" w przyszłym roku 270 mln \$ z budżetu USA.

xx Z listu Petera Pospichala, uwięzionego za współpracę czeskosłowacko-polską, do TR"S": "Dziękuję Wam za poparcie wyrażone poprzez protest przeciwko mojemu uwięzieniu. Protest Wasz był nie tylko jednym z działań, które doprowadziły w końcu do mojego uwolnienia, ale także był wyrazem szlachetności celów Waszego Związku, który nosi tak znaczącą nazwę. Solidarność, w potocznym sensie, musi przekraczać granice, które istnieją między ludźmi. Jeśli uda się jej przekroczyć i granice między państwami, wzbudzi tym samym w obecnej dobie nową i poważną nadzieję dla wszystkich ludzi dobrej woli...".

xx Otrzymał list od osób związanych z Radiem SW na temat przeznaczenia przez Przewodniczącego Wałęsę 1 mln dolarów na cele medyczne. Oto fragment: "Oniemieliliśmy. Pan Wałęsa otworzył prywatną instytucję charytatywną za nie swoje pieniądze. Wolno mu jeśli to jest nagroda Nobla lub inne odczo mu przyznawane. Uważamy jednak, że ani on, ani nikt inny nie miał prawa bez publicznej dyskusji decydować o tak poważnym funduszu społecznym. Pano wie doradcy "S" i wszystkie "nazwiska" dyskutują szeroko w "Tyg. Mazowsze" na różne, czasami białe tematy. A tu wcześniej nie odezwali się słowem w tak poważnej sprawie! Gdzie tu solidarność i zwykła solidność? Może i pan Wałęsa miał zbożny cel, ale czy nie lepiej było w trosce o służbę zdrowia skrzyknąć rodaków na skłódkę /np. symboliczny "one dollar"/. My mówimy: co boskie to Bogu, a co od Reagana to dla nas - dla tych, którzy drukują, piszą, kolportują, malują na murach, nadają... po prostu walczą z komuną."

DZIĘKUJEMY Sąsiad kolei-2000, Bączek-3000, P.Zdzisia-1000+1000, Aut-4000, Z
Zośka-10000, Wrzos-600+kartka żyw., Katyn-100 KSz, RI-Lockwood-
40 \$, Stanisław Żochowski-200 dol. Austral./na wydanie książki/.

SW nr 18/162, zamk.17 IX 1987

Wydaje Ag. Inf. SW

Podaj dalej!